

ALLA Gryc

TADEUSZ RAKOWIECKI

lekarz — astronom — humanista

Towarzystwo Przyjaciół Hajnówki Miejska Biblioteka Publiczna w Hajnówce

Hajnówka 1998



Tadeusz Augustyn Rakowiecki
27. VII. 1878 — 6. IV. 1965



Dworek Grała - Dąbrowizna, dom rodzinny Tadeusza Rakowieckiego.

Widoczne postacie. Możliwe, że to Paulina Rakowiecka z córeczkami (W 1881 roku wieś i folwark liczyły 8 dymów i 116 mieszkańców. Budynek dworu murowany z dziesięcioma przyległymi zabudowaniami folwarcznymi. Do majątku należało 630 mórg ziemi i pięć okolicznych wsi: Wólka Stanska, Zajęczy Kąt, Zagrodzie, Wierzcholina, Borechta).

Biografia

Tadeusz Augustyn Rakowiecki urodził się 27 lipca 1878 roku w majątku Grała - Dąbrowizna w powiecie siedleckim, w średniozamożnej rodzinie ziemiańskiej Pauliny i Jarosława Rakowieckich

Jego pradziadek ze strony matki - Adam Maksymilian Kitajewski - był wybitnym farmakologiem i profesorem chemii na Uniwersytecie Warszawskim, przeprowadził analizę wód Warszawy, Buska, Ciechocinka i Goździkowa. Dziadek ze strony ojca - Ignacy Benedykt Rakowiecki - uczeń Lindego, był wybitnym historykiem i slawistą. Pisał prace o prawach, obyczajach i życiu pierwotnych Słowian, przetłumaczył na język polski najtarszy zbiór przepisów prawnych Rusi Kijowskiej, dwutomową prawdę Ruską

Tadeusz Rakowiecki wychowywał się w rodzinie o tradycjach naukowych, w atmosferze wzajemnej miłości i szacunku. Silne więzy rodzinne i wzajemna troska o najbliższych dominowały wśród licznego, dziewięcio-osobowego, rodzeństwa. Rodzice przywiązywali ogromną wagę do wychowania swych dzieci, dbając o ich wykształcenie: posyłali do szkół w Warszawie, rezygnując z pobliskiego gimnazjum w Siedlcach, ze względu na znaczny stopień rusyfikacji tej szkoły. We wrześniu 1888) roku, w wieku 11 lat, Tadeusz podjął naukę w Klasycznej Czteroklasowej Prywatnej Szkole Męskiej Floriana Łagowskiego w Warszawie, każdy rok szkolny kończył odbierając list pochwalny za dobre wyniki w nauce i przykładne sprawowanie. Jako uczeń szkoły średniej wyróżniał się wybitnymi zdolnościami matematycznymi. Chętnie pomagał kolegom w rozwiązywaniu zawiłych zadań, młodszym udzielał korepetycji; począwszy od ósmej klasy, zarabiał na swoje utrzymanie korepetycjami, starając się odciążyć budżet rodziców.

Należy podkreślić, że przejawy polskości były szykanowane również w warszawskich szkołach. Zdarzały się kontrole, nawet na stancjach, głównie w poszukiwaniu „zakazanych” książek, raz znaleziono u Rakowieckiego, wówczas ucznia siódmej klasy, „Króla Ducha” Słowackiego. Z tegoż powodu omal nic został usunięty ze szkoły. W 1897 roku ukończył V Gimnazjum tzw. Rządowe, podczas wręczania świadectwa maturalnego dyrektor powiedział: „Oto wielki wielbiciel Słowackiego”

Mimo zdolności matematycznych, postanowił studiować medycynę. Uważał, że w tym zawodzie będzie niezależny i bardziej pomocny dla ludzi

Dyplom „Cum eximia laude” otrzymał na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego w 1903 roku. Zaraz po ukończeniu studiów podjął pracę jako internista, w Szpitalu Zakaźnym św. Stanisława na Woli. Powołany do wojska w armii rosyjskiej w latach 1904 - 1905 brał udział w wojnie rosyjsko - japońskiej. Jako lekarz wojskowy trafił na front do Władywostoku, Charbina i Kuanczandry.

W 1905 r. powrócił do Warszawy i ponownie podjął pracę w Szpitalu św. Stanisława, gdzie jednocześnie pełnił funkcję ordynatora interny do 1914 r.

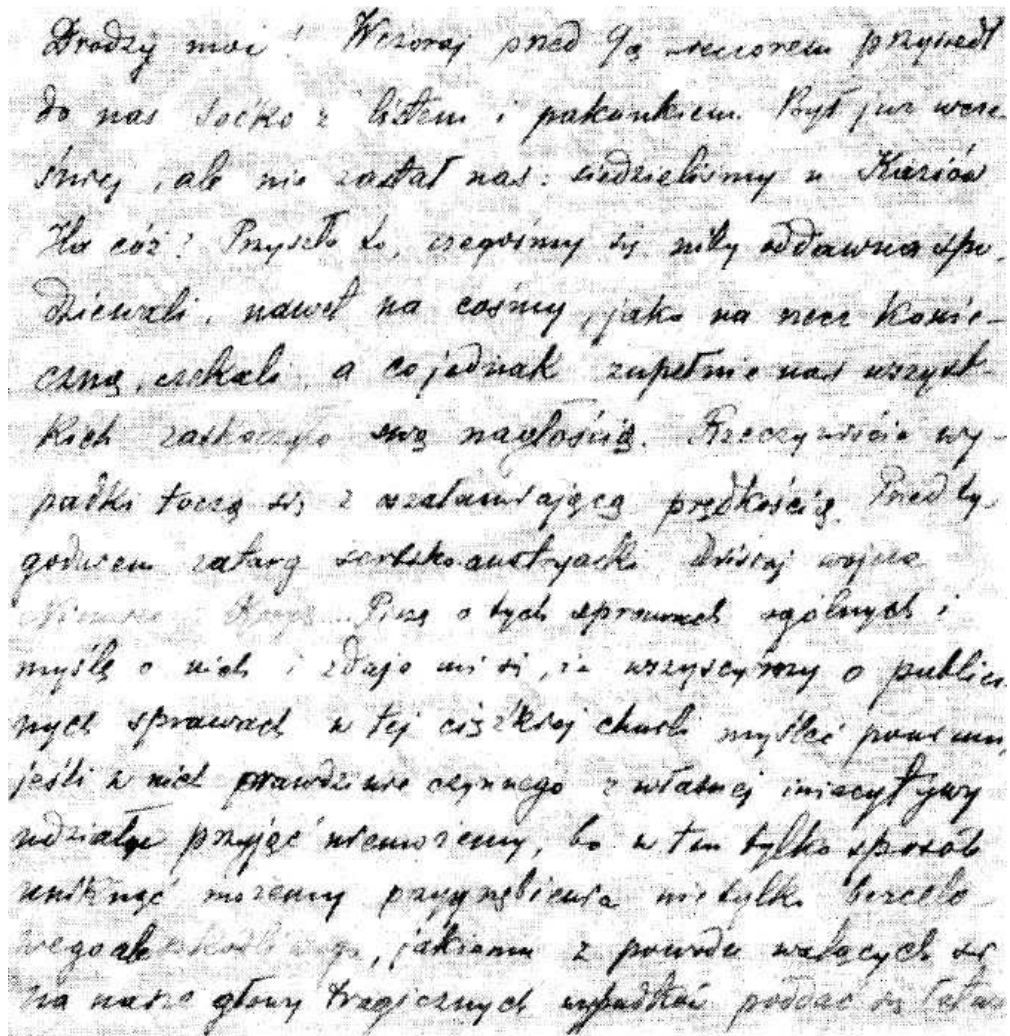
W Warszawie, w 1906 r., na jednym z odczytów o Żeromskim, poznał nauczycielkę Pelagię Górską, późniejszą żonę, osobę subtelną i kulturalną, pełną poświęcenia towarzyszkę życia. Ślub ich odbył się 23 lutego 1914 roku w Warszawie. Państwo Rakowieccy zamieszkali w wynajętym mieszkaniu na Hożej, doktor urządził tu swój pierwszy gabinet prywatny. Najszczęśliwsze chwile młodego małżeństwa zakłócił wybuch I wojny światowej. Rakowiecki został powtórnie zmobilizowany do służby wojskowej i jako lekarz w armii, skierowany do twierdzy Ossowiec. Brał udział w marszu 2 Korpusu Rosyjskiego na Prusy Wschodnie. W 1914 z frontu pisał w listach do rodziny.

„... Pułk nasz (...) dwa razy toczył bój trzydniowy i stracił przeszło połowę swoich żołnierzy. Próbował atakować Niemców wypędzić ich z pozycji, a/e bez powodzenia (...). Teraz przeciwnicy siedzą w okopach naprzeciwko siebie ostrzeliwując się wzajemnie ogniem artyleryjskim. Siedzimy tak naprzeciw siebie jutro dni dziesięć (...), Straszna to klęska dla kraju naszego, wyniszczenie ludu naszego. Wojska niemieckie, ale i nie mniej rosyjskie, rujnują go w sposób okrutny (...), palą szopy, zboża, nie ma miejsca dla gospodarzy w izbach własnych... ”.

Podczas działań wojennych, przeniesiony na front południowy, dostał się do niewoli austriackiej i został osadzony w twierdzy na terenie Czech. W początkach 1916 r. zwolniony dzięki staraniom Ignacego Daszyńskiego powrócił do kraju. Podjął pracę w Lublinie jako

lekarz i ordynator oddziału wewnętrznego Szpitala Jana Bożego i jako lekarz sanitarny w Magistracie. Pod koniec wojny, za udział w demonstracjach przeciwko Austrii otrzymał dymisję z obu tych stanowisk. Z tego powodu musiał przeprowadzić się do Bychawy koło Lublina, gdzie pracował jako lekarz, a zarazem kierownik miejscowego szpitala. Tu Rakowieccy adoptowali siedmioletnią osieroconą siostrzenicę pani Pelagii - Helenę Górską.

Jako lekarz II brygady Kawalerii Wojska Polskiego uczestniczył w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku, opuścił armię w stopniu majora.



Gródzcy moi! Wczoraj przed 9a wieczorem przyszedł do nas Józko z listem i pakunkiem. Był już wese-
lszy, ale nie został nas: siedzieliśmy u Kierśowa
to co? Przyszło do, czegoś mi się w tym oddawało
Dziurki, nawet na czołny, jako na noc Kowic-
cany, cackali, a co jednak zupełnie nas uszyt-
koba zachowało się najłobiej. Przeczekanie wy-
padki tożys z wczajajęcej przedkości. Przed ty-
godnem satary sortko-ant-yacki. Dziśaj wyje-
dziamy: Kopy... Pisz o tych sprawach ogólnych i
myśl o nich i daję mi si, iż wzywamy o public-
nych sprawach w tej ciżkowej chacie myślicie powiem,
jeśli w nich prawdziwe czegoś z wiatwej imięcytury
wdziałę przyjęc' uciekowiemy, bo w tem tylko sporob
uniknąć możemy przygnębienia mi tylko. Gdzieś
wzgoab' uciekowiemy, jakim z powodu walących do
na nas głony tragicznych wypadków powoac' in' tetan

List Tadeusza Rakowieckiego pisany z frontu 1914 r. do rodziców

Po ustaniu działań wojennych, państwo Rakowieccy zamieszkali w Łukowie, gdzie doktor pracował jako ordynator oddziału wewnętrznego i dyrektor szpitala powiatowego. Nie mogąc pogodzić się z systemem rządzenia tamtejszego starosty o zaopatrywaniach wybitnie endeckich, w wyniku ciągłych konfliktów, po trzech latach zrezygnował z tej pracy. Charakter niezgody i postawę doktora obrazuje pewien fakt:

„ ... W dniu tragicznej śmierci Gabriela Narutowicza i w obliczu powszechnego oburzenia w społeczeństwie, rozgorzał spór między Rakowieckim i starostą o wywieszenie flagi narodowej na budynku starostwa. Starosta sprzeciwił się jej wywieszeniu twierdząc, że nie ma takiej potrzeby. Postaram się aby JIagę wywieszono - odpowiedział Rakowiecki. Wątka wpływów trwała dwa dni, trzeciego dnia Rakowiecki zwyciężył, z Warszawy przyszło polecenie wywieszenia flagi ...”.

Z Łukowa Rakowieccy przenieśli się do Sułoszowej koło Ojcowa, gdzie doktor przez kilka miesięcy praktykował prywatnie.

We wrześniu 1925 r. przybyli do Hajnówki. „ ... Wybraliśmy Hajnówkę, choć była to typowa „zapadła dziura”, ale blisko puszczy, a mąż przepadał za lasami... ” - wspominała Pelagia Rakowiecka/

Rakowieccy zamieszkali w dzielnicy Fabryki Chemicznej⁷, w wynajmowanym mieszkaniu ambulatorium Fabrycznego. Doktor podjął pracę w swoim zawodzie przez pierwsze trzy miesiące pobytu w Hajnówce pracował w ambulatorium na „chemicznej”, zaś od 30 listopada 1925 r., do 3 I października 1939 r. pracował jako Lekarz kasy Chorych (w 1934 przekształconej w Ubezpieczalnię Społeczną). Zajął się organizacją leczenia otwartego i upowszechnianiem oświaty zdrowotnej. Żona Pelagia* zaangażowała się w działalność społeczną: zorganizowała Związek Obywatelskiej Pracy Kobiet, którego została przewodniczącą. Pod patronatem związku powstała ochronka (przedszkole) dla dzieci z rodzin ubogich i bezrobotnych, dla pozostających bez pracy podawano obiady tzw. tanią kuchnię. W szkołach powszechnych dla najuboższych zorganizowano dożywianie. Potrzebującym - pomoc w formie darów: odzieży, obuwia, podręczników, a nawet paczek noworocznych.

* Pelagia Rakowiecka była aktywną działaczką „Zarania” i „Strzelca”, a w czasie I-ej wojny światowej Polskiej Organizacji Wojskowej. Przewiozła przez front żabom rosyjskiego odręczny rozkaz Piłsudskiego o tworzeniu P.O.W. w zaborze austriackim.



Tadeusz Rakowiecki w mundurze wojskowym Rzeczypospolitej Polskiej.

Rok 1920.



Tadeusz Rakowiecki wśród absolwentów i nauczycieli Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Hajnówce. Rok szkolny 1932/33.

I rząd. stoją od lewej:

1. Kuchta Franciszek, 4. Pilski Zygmunt, 9. Manankowski ...

II rząd. Stoją od lewej:

1. Jarzęcki Tadeusz, 2. Zaidel ..., 3. Zachoszcz Jerzy, 4. Krzywopust Piotr, 6. Kurpeta ..., 9. Skiepkobazył, 10. Pilski Kazimierz, 11 Krakowiecki Piotr. 12. Kołaczyk Mikołaj

III rząd. Siedzą od lewej:

1. Nawrocki Wawrzyniec, 2 Kozera Stanisław, 3. kruczkowski Wawrzyniec, 4. Bansleben Zygmunt, 5. Kończykowski Ignacy, 6. Jacunski Józef-dyrektor szkoły, 7. Rakowiecki Tadeusz - lekarz szkolny, 8. Sawicka Wanda, 9. Mioduszewski Antoni, 10. Zabdyr Stanisław, 11. Tyrkiel Stanisław, 12. Bożoz Franciszek.

Hajnówka w latach trzydziestych, według zamierzeń rządu, miała stać się potęgą przemysłu drzewnego. Przybywali tu wileńscy inżynierowie, aby zaplanować jej rozbudowę. Modernizowano poniemieckie kolejki leśne, fabrykę chemiczną, przystąpiono do budowy nowych hal tartacznych. Zakładano elektryczność, powstawały szkoły, sklepy, zakłady rzemieślnicze i różne obiekty użyteczności publicznej. Budowano nowy budynek Kasy Chorych, budowano Dom Ludowy im. Piłsudskiego (późniejsze Kino „Leśnik”). Kwitło życie kulturalne i towarzyskie: powstał Uniwersytet Powszechny, w ramach którego organizowano wykłady z różnych dziedzin wiedzy min. higieny żywienia, higieny zdrowia. Wykłady odbywały się dwa razy w tygodniu wieczorami, w miesiącach jesienno-zimowych - wielokrotnie prowadził je doktor Rakowiecki Dotyczyły one ówczesnych chorób, jakże powszechnych i niebezpiecznych min. gruźlicy. Rakowieccy pokochali Hajnówkę - miasto, które niemalże wyrosło na ich oczach. Funkcjonujący porządek i tę szczęśliwą codzienność zburzyła wojna 1939 roku. W 1942 r.

Rakowiecki pisał w listach do siostry: *Okropne czasy bolszewickie, ciągle deptanie czci, ciągła obawa wywiezienia na Syberię, dokąd tyłu wystano. Z samych okolic Hajnówki parę tysięcy, ir tak strasznych warunkach. Jeszcze tydzień - dwa zwłoki w -wypadkach wojennych, a na pewno ten los i nas by spotkał. Już byty sporządzone listy (...) Pisz na adres Bohnhofstrasse 21 ".*

W okresie wojny Tadeusz Rakowiecki pracował jako lekarz ogólny ambulatorium miejskiego. Nie raz narażał życie za okupacji niemieckiej, sowieckiej, przyjmując chorych i potrzebujących w swoim mieszkaniu. W 1942 roku, zmieniając przeznaczenie budynku, zlikwidowano ambulatorium na Chemicznej i pozbawiono Rakowieckich kwaterunku. Przez jakiś czas byli lokatorami zaprzyjaźnionej stomatolog Marii Kamińskiej. Po wojnie zamieszkali w opustoszałym (pożydowskim) domu na Nowych Parcelach (dzisiejsza Warszawska), doktor pracował jako lekarz ogólny Przychodni Obwodowej i nadal prowadził gabinet prywatny. Pelagia i Tadeusz Rakowieccy byli niezwykle życzliwi i towarzyscy, nie tylko, mieli przyjaznych sobie ludzi wśród hajnowian i cli dom był zawsze otwarty dla wszystkich.

... Rzadko już spotykana gościnność, charakteryzuje Państwa, -wysocze moralny i życzliwy stosunek do ludzi, zamiłowanie do pracy. Krytyczne podejście do własnych osiągnięć - to są wartości, których można Państwu pozazdrościć. A może nie pozazdrościć, ale naśladować ... " Pisała w liście do Rakowieckich w 1964 roku Róża Szaframec.

W marcu 1963 doktor nagle zapadł na zapalenie płuc, po ciężkiej chorobie zmarł 6 kwietnia 1965 roku, został pochowany na cmentarzu katolickim w Hajnówce. Jego pogrzeb był manifestacją tysięcy zgromadzonych hajnowian oraz kolegów lekarzy i astronomów



Personel Ubezpieczalni Społecznej w Hajnówce. Rok 1948. Stoją od lewej:

1. Niemierko Jadwiga - pracownica kancelarii,
 2. Olszewska Irena -pracownica kancelarii,
 3. Maj Bolesław - stróż,
 4. Niemierko Alina - pielęgniarzka,
 5. Kuźmicki Włodzimierz - kierownik Ubezpieczalni.
- Siedzą od lewej: 1. Łukianiuk Charytyna - pielęgniarzka,
2 Rakowiecki Tadeusz - lekarz ogólny Ubezpieczalni,
3. Kamińska Maria - stomatolog.

Powszechnie było wiadomo, że nie odmówił pomocy bez względu na porę dnia i nocy. Z nieodłączną laseczką i skórzaną torbą - pełną medykamentów, w jesienne słotne wieczory - z lampą naftową w ręku, w lichej jesioneczce, szedł pieszo, czasem jechał furmanką, czy bryczką. Docierał do leśnych osad, do odległych pojedynczych puszczańskich chałup, nie zwracając uwagi na swój podeszły wiek, kosztem zdrowia i wygod osobistych. A nie uskarżał się. Mówił: „... *Okolica piękna, a do tego mogę porozmyślać o astronomii, o literaturze ...*”

Poza pracą w Ubezpieczalni Społecznej pracował jako lekarz szkolny w Państwowej Szkole Przemysłu Drzewnego. W 1939 r., po wtargnięciu do Hajnówki wojsk radzieckich, wydział zdrowia zwany Raj Zdrawije w budynku byłej Ubezpieczalni Społecznej, na wypadek działań wojennych zorganizował szpital*. Natomiast w budynku Klubu Urzędniczego (innym baraku) władza radziecka zorganizowała przychodnię tzw. ambulatorium. Tadeusz Rakowiecki został zatrudniony jako lekarz ambulatoryjny, pracował tam do końca wojny. Czas okupacji, wielkiej tragedii, masowych wywózek na Sybir, pojedynczych i zbiorowych egzekucji wykonywanych przez oddziały niemieckiego gestapo. Wojna to porządek narzucony przez Gestapo, NKWD, to strach przed każdym następnym dniem Wielkie niedożywienie, nędza i ubóstwo były przyczyną wielu masowo szerzących się chorób. Dokuczliwe i powszechne choroby skonie, gruźlica, tyfus, szkarlatyna, czerwonka oraz zagrażające życiu niemowląt tzw. biegunki, i wszelkie przypadki wynikłe z działań wojennych. Była to trudna praca lekarzy przy ogromnym niedostatku podstawowych środków medycznych.

Po wojnie Tadeusz Rakowiecki pracował jako lekarz ogólny Przychodni Obwodowej, w latach 1946-49 także jako lekarz kolejowy, przyjmował również chorych w swoim gabinecie w domu. W kontaktach z pacjentami był bardzo miły i delikatny, był szczególnie wrażliwy i wyczułony na ludzkie cierpienie i biedę. Interesował się każdym pacjentem jako człowiekiem, nie tylko jego chorobą: okazywał sympatię i ogromną życzliwość, która działała często jak najlepszy lek.

Nie pozostawił po sobie majątku, nigdy bowiem nie dbał o korzyści materialne, szczególną opieką otaczał ubogich i potrzebujących. Znany był w powiecie z tego, że opłata za wizytę była często symboliczna, lub rezygnował z niej zupełnie. Bywało, że dyskretnie wspomagał swoich pacjentów materialnie, o ile sytuacja chorego była bardzo trudna.

Był przeciwnikiem farmakologii: recepty pisał długie, złożone, na różne mikstury i maście przygotowywane później w aptece. Pismo miał ładne, wyraźne, zdarzało się, że na odwrocie recepta była zapisana rzędami drobnych, równiörtkich cyferek, jakichś obliczeń matematycznych, które zastanawiały i dziwiły posiadaczy recept.

W pięknym zawodzie lekarza przepracował ponad 60 lat, czynny zawodowo do ostatnich chwil życia. Był człowiekiem wielkiego serca i umysłu, wszechstronnych zainteresowań. Niezwykle skromny i taktowny, odznaczał się rzadką dziś umiejętnością współżycia z ludźmi; zdobył sobie szacunek i zaufanie społeczeństwa Hajnówki.

Nie pozostawił po sobie majątku, nigdy bowiem nie dbał o korzyści materialne, szczególną opieką otaczał ubogich i potrzebujących. Znany był w powiecie z tego, że opłata za wizytę była często symboliczna, lub rezygnował z niej zupełnie. Bywało, że dyskretnie wspomagał swoich pacjentów materialnie, o ile sytuacja chorego była bardzo trudna

W pięknym zawodzie lekarza przepracował ponad 60 lat. czynny zawodowo do ostatnich chwil życia. Był człowiekiem wielkiego serca i umysłu, wszechstronnych zainteresowań. Niezwykle skromny i taktowny, odznaczał się rzadką dziś umiejętnością współżycia z ludźmi; zdobył sobie szacunek-i zaufanie społeczeństwa Hajnówki.

W uznaniu zasług pracy zawodowej odznaczony: Odznaką Za Wzorową Pracę W Służbie Zdrowia, Medalem X-lecia Polski Ludowej, Złotym Krzyżem Zasługi.

W Hajnówce w 1971 roku w Przychodni Obwodowej odsłonięto popiersie dłuta Zbigniewa Szawana i tablicę pamiątkową z napisem: „*Doktor Tadeusz Rakowiecki, lekarz - astronom, żył w latach 1878 -1965. Troska o zdrowie człowieka była treścią życia pierwszego lekarza społecznej służby zdrowia w Hajnówce*”.

- Dyrektorem szpitala został Antoni Jądruszek, a pracowali tani lekarze mieszkający wówczas w Hajnówce: Kazimierz Ptaszyński, ginekolog Regirer (zamordowani przez Niemców w 1942/43), Nowiczy i dermatolog doktor Czpil (zamordowany przez NKWD). Przed wojną najbliższy szpital był w Bielsku Podlaskim.

Osiągnięcia w dziedzinie astronomii

Medycyna, zajmująca Tadeuszowi Rakowieckiemu tak wiele czasu, nie izolowała go jednak od innych dziedzin nauki. Z zamiłowania zajmował się astronomią i w tej dziedzinie chociaż samouk - szybko osiągnął taki poziom, że stał się niemal klasykiem. Zainteresowanie astronomią nie przyszło nagle, zawsze ciekawiły go nauki ścisłe, zainteresowania przodków naukami ścisłymi i humanistyką, w jakimś sensie zaważyły na losach ich następcy. To chyba nie przypadek, że Tadeusz Rakowiecki objawiał zamiłowania do tych dwóch dziedzin wiedzy.

Jego zainteresowanie astronomią datuje się od 1903r., gdy jako absolwent medycyny kupił w Warszawie w antykwariacie książkę „Kosmografia” Jana Walerego Jędrzejewicza (lekarza wolno praktykującego, właściciela obserwatorium astronomicznego w Płońsku). Prawdopodobnie ta książka stała się jego natchnieniem: zainspirowała do studiów astronomicznych, zwłaszcza, że łączyły się one ze „zdradzoną”¹¹ lecz nadal ukochaną matematyką.¹¹

Kiedy zgłębiał astronomię, zrozumiał, że odkrył wspaniałą dziedzinę wiedzy: od tej pory każde wolne chwile poświęcał astronomii. Wiadomo, w zawodzie lekarza, chwil takich nie było za wiele: nad astronomią pracował do późnych godzin nocnych, przy nikłym świetle lampy naftowej. Dzięki uporczywej pracy i lekturze fachowej, mieszkając w Hajnówce z dala od centrów naukowych, zdobył gruntowne przygotowanie do samodzielnych badań i obliczeń w tej dziedzinie.

Uzbrojony w papier i pióro, obdarzony zdolnościami matematycznymi, penetrował niebo, obliczał i pisał, znajdując w tym odpoczynek po całodzienną ciężką pracę lekarską. Mówił: *Moja astronomia obraca się tylko w teorii. Nie oglądam nieba przez lunety, a tylko siedzę przy biurku i obliczam ...*

Wyspecjalizował się głównie w mechanice nieba: początkowo dokonał kilku obliczeń wielu orbit, na bazie matematyki wyższej, potem rozpoczął pracę nad monografią „Drogi planet i komet” - z powodu trudności wydawniczych wydana z wielkim opóźnieniem, bowiem dopiero w latach 1928-30 (nakładem Kasy im. Mianowskiego, wydawnictwa wspierającego poczynania naukowe). Był to pierwszy fundamentalny podręcznik astronomii w okresie międzywojennym, aktualny do lat siedemdziesiątych. To dwutomowe dzieło zwróciło uwagę naukowców w kraju i za granicą, i wprowadziło hajnowskiego lekarza w szeregi astronomów polskich. Do doktora Rakowieckiego masowo napływały listy gratulacyjne z bardzo przychylnymi opiniami. 5 stycznia 1928 roku z Warszawy pisał dyrektor Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu profesor Michał Kamiński: *„Już powiedziałem swoim słuchaczom (których jako specjalistów mam zaledwie kilku) o tym ciekawym podręczniku ... bardzo przyjemnie, że kurs został napisany tak przystępnie - ułatwi to jego studiowanie ... w opracowaniu doktora jest zrozumiałe, a więc będzie przystępny dla początkujących. Dla mnie kurs jest szczególnie cenny, gdyż przy swych wykładach zamierzam w wielu przypadkach posługiwać się kursem pana doktora ...”*

12 stycznia 1920 roku nadeszło opinię z Zakładu Astronomicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: *„Poważna sumienna i przemyślana praca ... zawiera treść znacznie bogatszą, niż tytuł zapowiada, obszernie ustępy z geometrii przecięć stożkowych, z astronomii sferycznej, a nawet rozdziały o „krakowianach”, po raz pierwszy chyba w książce. Wyrazić muszę podziw, że książkę taką mógł napisać lekarz, który swe wiadomości matematyczne i astronomiczne zdobył dzięki zamiłowaniu ...”* List kończy podpis nieczytelny.

Z Wiednia 7 września 1920 roku pisze profesor K. Graff: *„Z nadzwyczajnym zadowoleniem zauważyłem jasny, ścisły, a przy tym dostępny tenor wykładu. Zakres astronomii obecnie tak obszerny, że słuchaczom tej nauki polecić można jedynie podręczniki podobnie zestawione, jak cenna książka szanownego Pana i kolegi...”*

W 1930 roku dyrektor Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie profesor Tadeusz Banachiewicz zaproponował doktorowi objęcie wakującej katedry na Wydziale Astronomii Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Było to ogromne wyróżnienie dla astronoma samouka, wielka pokusa i zarazem szansa życiowa dla lekarza z Hajnówki. Przyjmując katedrę mógłby uzyskać zupełnie inną pozycję społeczną, inne możliwości pracy i inne warunki materialne. Jednak odrzucił tę propozycję.

W swojej szlachetnej skromności powiedział: *„Jestem samoukiem, nie po radziłbym sobie na katedrze, a przy tym jestem potrzebny tu w Hajnówce...”*

Nadal prowadził obliczenia: drobnutkim, równym pismem zapisywał wciąż nowe bruliony.

Dokonując odkryć w dziedzinie astronomii, pisał nowe prace naukowe, a ich wyniki ogłaszał na

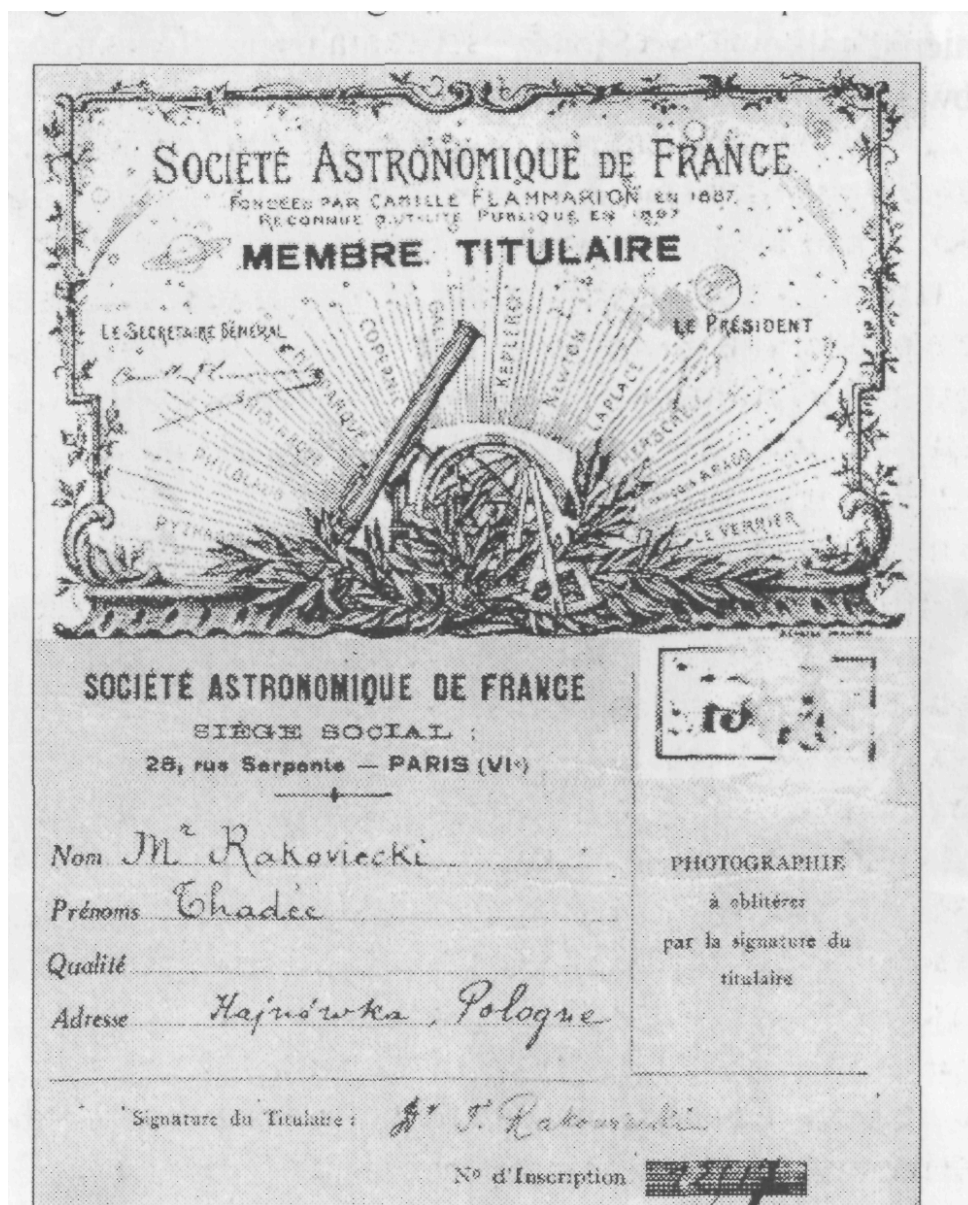
łamach czasopism krajowych i zagranicznych. Doktor swobodnie posługiwał się francuskim i w tym języku napisał kilka prac, które przez francuskich astronomów były określane jako „tre importants” (bardzo ważne); ogółem napisał ponad dwadzieścia prac choć mniejszych, zawsze oryginalnych i wnoszących coś nowego. Publikował je w „Wiadomościach Matematycznych”, „Pracach Matematyczno-Fizycznych”, „Uranii” wydawanej w Barcelonie i „Uranu” warszawskiej, biuletynach obcojęzycznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, w wydawnictwach Polskiego Towarzystwa Astronomicznego i Toruńskiego Towarzystwa Naukowego.²

Zajmował się zagadnieniami z zakresu mechaniki układu planetarnego i wyznaczania orbit, astronomii sferycznej i gwiazd podwójnych. Z wielką dokładnością wyliczył moment zaćmienia słońca. Prace jego wielokrotnie były cytowane na kongresach i zjazdach astronomicznych. Nieraz wygłaszał je sam, w 1951 r. w Toruniu przedstawił „Obliczanie orbit podwójnych gwiazd spektroskopowych z krzywej prędkości radialnych”. Wystąpił wśród grona najwybitniejszych astronomów: Banachiewicza, Dziwulskiego, Iwanowskiej, Rudnickiego, Rybki, Zonna, Witkowskiego. Prof. Rudnicki powiedział: „...*Ale właśnie podstawowość poruszanych przez Rakowieckiego problemów i klasyczna elegancja wykładu zawsze ujmowała i przyciągała ...*” Wielu, którzy po raz pierwszy zetknęli się z jego nazwiskiem, lub ujrzeli go osobiście na którymś z zjazdów, zastanawiało się z jakim uniwersytetem ten naukowiec jest związany, czy i w jakim pracuje obserwatorium⁰ Byli zdumieni gdy dowiadywali się, że jest lekarzem w Hajnówce

Tadeusz Rakowiecki pracował wybitnie twórczo: jego praca dotycząca powrotu Komety Sperra, jak i inne związane z orbitalnymi zagadnieniami mechaniki nieba, zostały później potwierdzone przez Centrum Obliczeniowe PAN przy wykorzystaniu maszyn elektronicznych Obliczył także orbitę komety Sperra przy dwóch założeniach: raz, że jest ona elipsą, drugi raz, że jest hiperbolą; na ten temat po kilkunastu latach, mianowicie w 1070 roku wydana została praca Krzysztofa Ziółkowskiego „Orbita Komety 18% IV (Sperra)” dedykowana pamięci Doktora Tadeusza Rakowieckiego. Na kilka miesięcy przed śmiercią, pozostając w łóżku, wysunął hipotezę dotyczącą jednej z planet, co również zostało później zbadane przy pomocy maszyn liczących, potwierdzając słuszność jego rozumowania. Świat naukowy cenił go za oryginalność, za wiedzę popartą własnymi spostrzeżeniami i wnioskami, jasny, logiczny sposób rozumowania, stawianie problemów i ich rozwiązywanie oraz fenomenalną pamięć.

Tadeusz Rakowiecki jest autorem poważnych prac naukowych z zakresu astronomii oraz dwóch z zakresu matematyki, ponadto kilka prac nie zostało wydrukowanych z powodu trudności wydawniczych min. „Elipsa”, „Drogi Gwiazd Podwójnych”. Jednak o wartości tego ostatniego świadczy fragment recenzji prof Władysława Dziwulskiego z dnia 19 sierpnia 1947 roku.: „...*Podobnie jak w dziedzinie dróg planet i komet autor ma również w dziedzinie wyznaczania gwiazd podwójnych swe prace i wypróbowane metod}-. Dorobek doktora Rakowieckiego świadczy, że nie tylko wnika! głęboko w metody obliczania orbit podwójnych gwiazd ale pracami swymi przyczynił się do ich pogłębienia (...) Praca jako książka będzie pożytecznym podręcznikiem dla adeptów astronomii, tym bardziej, że pracy podobnej (...) naukowa literatura polska dotychczas nie posiada. Toteż mogę ją zalecić do druku... ”*

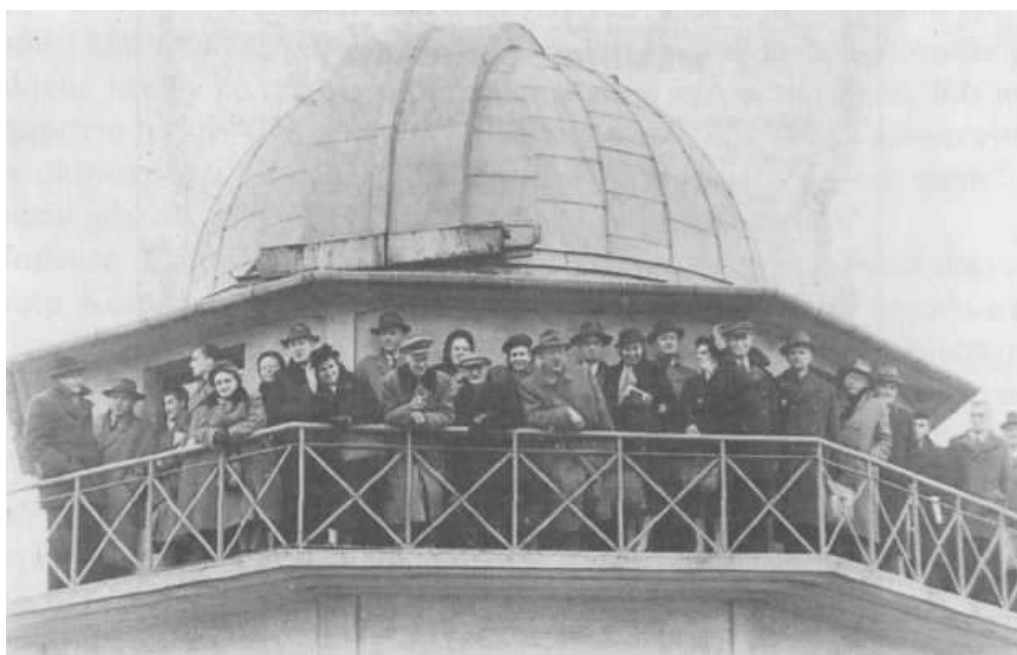
Był członkiem Toruńskiego, Poznańskiego i Polskiego Towarzystwa Astronomicznego oraz francuskiego „Societe Astronomique de France”



Legitymacja członka Francuskiego Towarzystwa Astronomicznego

W jesieni życia, gdy wynikła sprawa emerytury, ówczesny prezes Polskiego Towarzystwa Astronomicznego prof Włodzimierz Zonn. wnioskował o przyznanie Rakowieckiemu emerytury dla zasłużonych w wysokości profesorskiej. Uzasadniał takimi słowami: „... Dr Tadeusz Rakowiecki znany jest polskim astronomom jako postać wybitna. (...) Nie będąc nigdy formalnie pracownikiem instytucji astronomicznej, przez kilkadziesiąt lat wykonywał w zakresie astronomii pracę równoważną pracy samodzielnego pracownika nauki zarówno pod względem ilości poświęconego na nią czasu, jak i pod względem wyników...”

Rękopisy ostatnich prac Tadeusza Rakowieckiego, zgodnie z jego wolą umieszczono w depozycie Biblioteki Obserwatorium Astronomicznego w Krakowie („Drogi Gwiazd Podwójnych”, „Elipsa”, „Wyznaczanie miejsca i fazy zaćmienia całkowitego Słońca”, „Wyznaczanie elementów orbity układu zaćmieniowego typu Algola”).

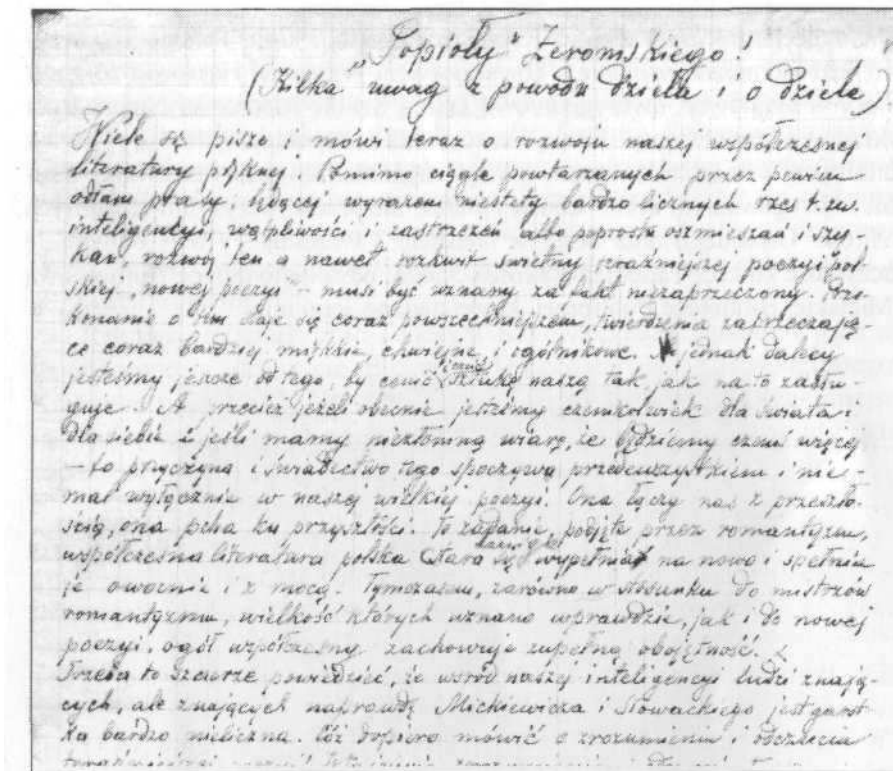


Zjazd Towarzystwa Astronomicznego Rok 1951

W stulecie urodzin Tadeusza Rakowieckiego, w 1978 r. Polskie Towarzystwo Astronomiczne wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Hajnówki zorganizowały w Hajnówce, dwutygodniową Letnią Szkołę Mechaniki Nieba. Była wykładowo-seminaryjną formą omówienia współczesnych problemów orbitalnych w mechanice nieba, a więc zagadnień związanych z wyznaczaniem i korygowaniem orbit - komet i planet, ale przede wszystkim sztucznych satelitów. Ostatniego dnia Sesji, w niedzielę 3 września 1978 r. odbyła się uroczystość ku czci Tadeusza Rakowieckiego: odsłonięto tablicę pamiątkową w Miejskiej Bibliotece Publicznej, której nadano Jego imię.

Na spacer po puszczy. Rok 1962.





Rękopis szkicu krytycznego o „Popiołach” Stefana Żeromskiego. Rok 1908.

Tadeusz Rakowiecki - humanista, krytyk literacki

Zainteresowania literackie to inne i jakże namiętne hobby Tadeusza Rakowieckiego: przygoda z literaturą zaczęła się we wczesnym dzieciństwie, z wielkim zainteresowaniem słuchał fragmentów książek czytanych w domu rodzinnym wieczorami, kiedy sam opanował sztukę czytania, zakradał się nieraz do rodzinnej biblioteki, zachwycał się jej bogactwem, oczarowany treścią literatury narodowej. Będąc w gimnazjum oddawał się lekturom Mickiewicza, Słowackiego, poznawał Owidiusza.

Jako młody lekarz żywo interesował się literaturą współczesną, szczególnie upodobał sobie Żeromskiego. Bardzo wnikliwie czytał utwory swojego ulubionego pisarza i szczegółowo je analizował. Swoje interpretacje ogłaszał w artykułach prasowych, w „Przeglądzie Tygodniowym” 1904 roku pisał:

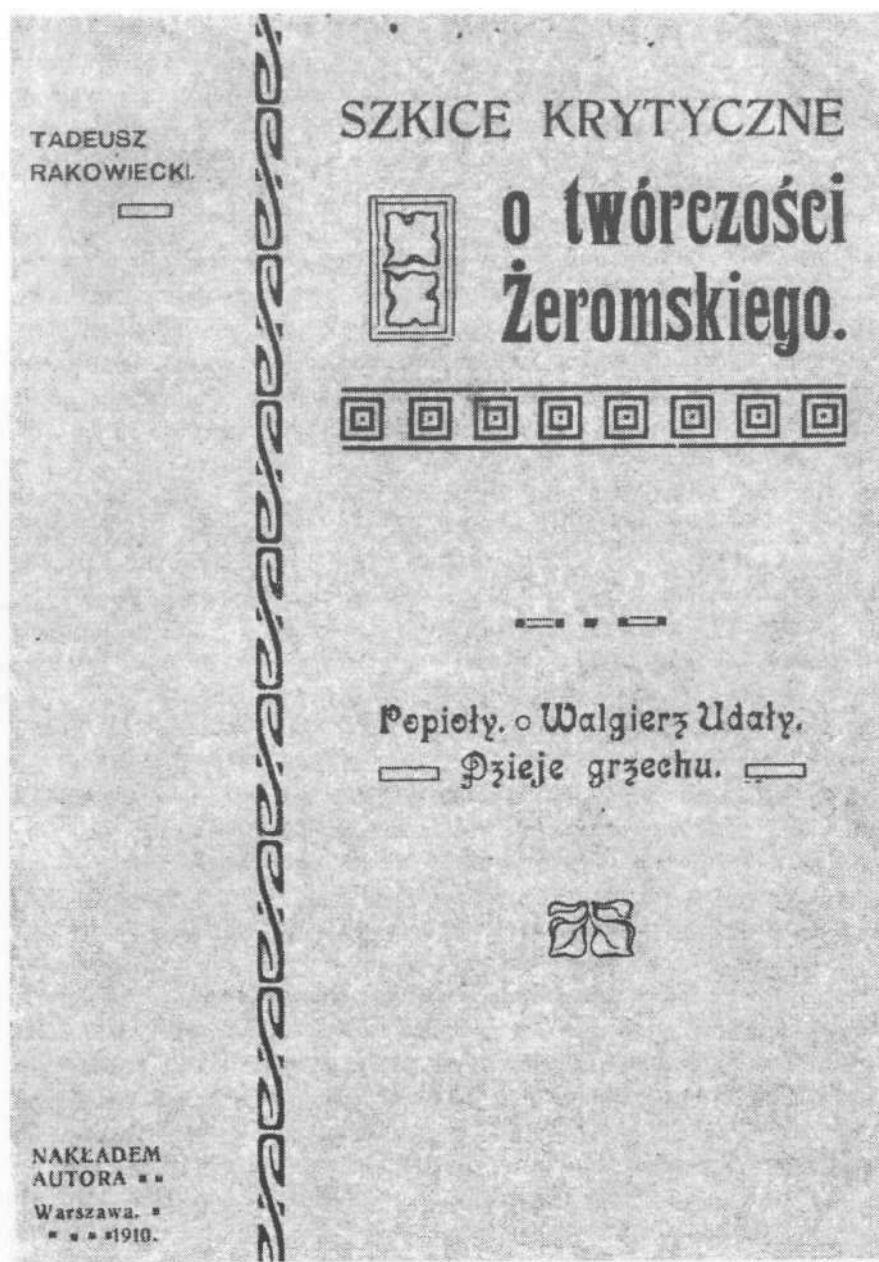
„... Wielkim śnięte/n w dziejach literatury i kultury jest dzień wyjścia „Popiołów”. Żeromski staje w szeregu najpierwszych mistrzów słowa polskiego. (...) Oznaczają się one doskonałą jednolitością treści i formy. Wielkiej i głębokiej treści odpowiada potężna, świetna i na wskroś oryginalna forma. (...) Cechuje je nadzwyczaj bogate słownictwo, nowość, a jednocześnie doskonała ścisłość wyrażen ...”

Coraz bardziej zafascynowany twórczością Żeromskiego, wygłosił kilka odczytów w Filharmonii Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Przedstawiał szczegółową interpretację omawianych przez siebie utworów, zwracając uwagę na ich wartości moralne, ideowe, treści filozoficzne, a także walory artystyczne, dzielił się swoimi refleksjami, związanymi z czytaniem lektur. Wystąpienia Rakowieckiego odbiły się szerokim echem w codziennej prasie warszawskiej. Pisano min.: „W wygłoszonym wczoraj w malej sali Filharmonii odczytanie pan T. Rakowiecki na tle opowiadania o treści (...) dowodził, że znakomity autor (...) dał żywotny program polityczno społeczny, opromieniony głębią patriotyzmu i na wskroś przesiąknięty duchem narodowym. (...) Przytoczywszy szereg wskazań prelegent jest zdania, że utwór nie tylko jest cennym nabytkiem, ale wpłynie

głębiej na myśl polityczną inteligentnego ogółu Polskiego. (...) Prelegentowi podziękowano oklaskami. Odczyt urządzono staraniem Zarządu Towarzystwa Czytelniczego miasta Warszawy ... "

W 1909 roku odczyt o „Dumie o Hetmanie” został wydany w formie broszurowej przez Drukarnię Narodową. Jakże charakterystycznie brzmi jego pierwszy wers: .. Nowy królewski dar niesie narodowi Żeromski, ogień zapala nad ciemnym odmętym społeczeństwa. Teraźniejszość daru nie przyjmuje ... " Ubolewa nad faktem niezrozumienia twórczości Żeromskiego. Stając w obronie ulubionego pisarza, polemizuje w artykule „Myśl polska u współczesnych poetów” z opinią krytyka literackiego T Micinńskiego.

... Smutne to, że w powszechnej niemal nagonce na Żeromskiego naszych krytyków, którzy starają się wszelkimi siłami uniemożliwić zrozumienie twórczości poety, przyczyniają się do bałamucenia opinii publicznej, która mimo woli oddaje się ich autorytetowi. Przyszłość owa korektorka wieczna, ujrzy i okaże całą wielkość Żeromskiego. (...) Lecz nie o to już chodzi, ale o nas, współczesne pokolenie. Na tem niezrozumieniu wielkiego poety my sami tracimy najbardziej... "



„... A przecież nie tylko święty, ale i każdy człowiek z rozwiniętym zmysłem moralnym postępuje dobrze nie tylko dlatego, żeby się zasłużyć i uzyskać nagrodę, ale dlatego by dać upust swej duszy... ”

W swojej działalności zawodowej, poziomie zainteresowań i osiągnięć w dziedzinach: astronomii i literatury, był człowiekiem nieprzeciętnym.

Bibliografia prac naukowych Tadeusza Rakowieckiego
z zakresu literatury i astronomii

1. DUMA O HETMANIE STEFANA ŻEROMSKIEGO. - Warszawa: Drukarnia Narodowa, 1909. - 53 s.
2. SZKICE KRYTYCZNE O TWÓRCZOŚCI ŻEROMSKIEGO: POPIOŁY. WALGIERZ UDAŁY, DZIEJE GRZECHU. -Warszawa: Drukarnia Leparta, 1910.
3. DROGI PLANET I KOMET. T. I. - Warszawa: Wydawnictwo Kasy Mianowskiego, 1928. -346s.
4. NOWA METODA OBLICZANIA PIERWIASTKA KEPLERA " Wiadomości Matematyczne. - 1929, nr 31, s. 1-27.
5. DROGI PLANET I KOMET. T. 2. - Warszawa: Wydawnictwo Kasy Malinowskiego, 1930. -s. 318,
6. NOUVELLE METHODE POUR LA DETERMINATION DES ORBITES DES ETOILES DOUBLES TELESCOPIQUES (Nowa metoda wyznaczania orbit gwiazd podwójnych) Prace Matematyczno-Fizyczne - 1934. nr 40, s. 39-68,
7. MOUVEMENT ELEMENTAIRE DES PLANETES // Wiadomości Matematyczne - 1935, nr 41, s. 1-32.
8. ELEMENTARNY RUCH PLANET: osobne odbicie z T. XLI Wiadomości Matematycznych. - Warszawa, 1935, s. 1-32,
9. DETERMINATION DES ORBITES DES ETOILES DOUBLES SPECTROSCOPIQUES D'APRES LES POSITIONS OPPOSEES Prace Matematyczno-Fizyczne. - 1936. nr 42. s. 1 - .
10. DETERMINATION DE L'ORBITE DU COMPAGNON DE L'ETOILE DOUBLE VISUELLE A L'AIDE DES TEMPS ET DES ANGLES DE POSITION// Prace Matematyczno-Fizyczne - 1938, nr 46, s. 245 - 270,
11. DETERMINATION DE L'ORBITE D'UNE BINAIRE SPECTROSCOPIQUE A RAIES DEDOUBLEES, SELON LA PERIODE. LES TEMPS DES ECARTEMENTS EXTREMES ET DES REUNIONS DES RAIES(Wyznaczanie orbity podwójnej gwiazdy spektroskopowej z czasów)// Prace Matematyczno-Fizyczne. -1938,nr 46.s.271-279.
12. OBLICZANIE ORBITY ELIPTYCZNEJ I PARABOLICZNEJ Z POZYCJI WĘZŁOWYCH /.' Wiadomości Matematyczne. - 1938, nr 45. s. 1-26
13. WYZNACZANIE ELEMENTÓW DROGI TOWARZYSZA PODWÓJNEJ GWIAZDY TELESKOPOWEJ, ZA POMOCĄ INTERPOLACJI Z TABLICY POŁOŻEŃ OBSERWOWANYCH //Wiadomości Matematyczne. - 1938. nr 46, s. 125-141.
14. CALCUL DE L'ORBITE ET DE L'EPHEMERIDI: DU COMPAGNON DE SIRIUS A L'AIDE DES FORMULES NOUVELLES Wiadomości Matematyczne. - 1939, nr 47. s. 87 - 109.
15. DETERMINATION DE L'ORBITE VRAIE DU COMPAGNON D'UNE ETOILE DOUBLE VISUELLE A L'AIDE DE TROIS POSITIONS // Bulletin de la Societe des Amis des Sciences de Poznań. - 1947. Seria B, B8. s 56-63.
16. DETERMINATION DE L'ORBITE D'UNE BINAIRE SPECTROSCOPIQUE A L'AIDE DE DEUX POSITIONS. Biuletyn astronomiczny obserwatorium w Toruniu. - 1948. nr 4. s. 3-16,

17. DETERMINATION DE L'ORBITE D'UNE BINAIRE SPECTROSCOPIQUE A L'AIDE DES TEMPS DES POSITIONS OPPOSEES// Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1948, nr 9, s. 66-73,
18. DETERMINATION DE L'ORBITE D'UNE BINAIRE SPECTROSCOPIQUE A LAIDE DES DISTANCES DES POINTS DE L'ORBITE LE PLUS ELOIGNE ET LE PLUS RAPPROCHE A LA LIGNE DES NOEUDS PAR PAPPORT A LA TERRE. // Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1948, nr 9, s. 166-169,
19. WYZNACZANIE ORBITY GWIAZDY SPEKTROSKOPÓW O PODWÓJNEJ PRZY POMOCY CZASÓW, PRZECIWLEGŁYCH POŁOŻEŃ. Nadbitka ze Sprawozdań P.T.P.N. za I i II kwartał 1948 roku. - s. 119-121,
20. CALCUL DE L'ORBITE APPARENTE ET VRAIE D'UNE BINAIRE VISUELLE D'APRES TROIS PAIRES DES POSITIONS OPPOSEES.// Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1949, nr 10. s. 63-74.
21. OBLICZANIE ORBITY ELIPTYCZNEJ PODWÓJNEJ GWIAZDY SPEKTROSKOPOWEJ Z POZYCJI PRZECIWLEGŁYCH I KRAŃCOWYCH. // Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, zeszyt 4. III Zjazd Naukowy w dniach 10- 12 listopada 1951 r. w Toruniu. - 1953. s. 51 - 57.
22. DETERMINATION SUR LA SURFACE DE LA TERRE DU POINT DE L'ECLIPSE CENTRALE DE SOLEIL AU MOMENT DU TEMPS UNIVERSEL.// Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1958, nr 14, s.407-417,
23. CALCUL DES PHASES DE L'ECLIPSE DE SOLEIL (Obliczanie fazy zaćmienia słońca. // Studia Societatis Scientiarum Toruniensis. - 1959. nr 2, s. 49 - 66,
24. NOUVELLE METHODE POUR DETERMINER LES COORDONNEES GEOGRAPHIQUES DU POINT C DE L'ECLIPSE CENTRALE DU SOLEIL AU MOMENT DONNE T. // Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1959, nr 15, 155 - 160,
25. CALCUL DES ORBITES DES ETOILES DOUBLES SPECTROSCOPIQUES. //Bulletin de la Societe des Amis des Sciences et des Lettres de Poznań. - 1960/61, nr 16, s. 219-249,
26. O KOPERNIKU // Urania. - 1965. nr 7/8, s. 194 - 200